Nr. 292 | Należytość pocztową opłacono ryczałtem | Lwów, poniedziałek 24 grudnia 1923. | Rok VI.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY
We Lwowie mies. 1,125.000 Mk.
z dostawą pocztową 1,250.000 M.
za granicą 1,900.000 Mk.
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski.
50.000 Mp.
na prowincjonalnych dworcach 60.000 Mk.
Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska l. 21.
Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Zamach na równe prawa obywatelskie.

Dymisjonowany obecnie rząd opracował szereg projektów ustaw o ustroju samorządów gminnych, powiatowych i wojewódzkich. Projekty te wzorowane niewolniczo na ustroju starych Prus oznaczają sprowadzenie wszelkiej autonomji do roli organu doradczego władz państwowych, względnie organu wykonawczego tych władz.

Wybory do sejmików powiatowych i wojewódzkich mają być pośrednie, a ordynacje wyborcze do gmin, które są podstawą tej pośredniości, są tak dziwacznie skonstruowane, aby przypadkowo zarządy gmin nie doznały przewietrzenia.

Oto wedle projektu ordynacji do rad miejskich, prawo wyborcze ma być powszechne, tajne i bezpośrednie, ale **nierówne**. Mianowicie wyborca może mieć prawo do oddania nawet **pięciu** głosów.

Tytuł do uzyskania dodatkowego głosu posiada ten, kto
a) ukończył 40 rok życia;
b) posiada czworo lub więcej dzieci;
c) zajmuje w państwowej lub samorządowej administracji stanowisko z wyboru lub nominacji;
d) odbył w polskich formacjach wojskowych służbę obowiązkową lub ochotniczą; albo został zaliczony do weteranów polskich, lub stracił w polskich formacjach wojskowych małżonka lub dziecko;
e) otrzymał polski order lub krzyż zasługi, wzgl. inne podobne odznaczenia cywilne lub wojskowe;
f) ukończył szkołę średnią;
g) ukończył wyższy zakład naukowy.

Warunki wymienione uzasadniają prawo do jednego głosu dodatkowego z tem ograniczeniem, że wyborca mimo posiadania większej ilości warunków ma prawo do oddania razem z głosem zasadniczym najwięcej pięć głosów.

Jak z powyższego wynika, ta konstrukcja prawa wyborczego wskazuje, że układał je chyba człowiek nieprzytomny, bo chyba nikt trzeźwy na podobne pomysły by nie wpadł.

Jesteśmy przekonani, że taki projekt pospiesznie musi się znaleźć w koszu i nie ujrzy światła dziennego, bo chyba żaden rząd nie zechce się nim skompromitować.

Przytaczamy go tylko dlatego, aby przygwoździć pomysły, jakie w niepoczytalnych głowach się błąkają.

Ostatnio nadeszły wiadomości z Warszawy, że b. min. Kiernik w ostatniej chwili przed swojem ustąpieniem przesłał owe projekty ustaw „samorządowych" do sejmu. Ten pożegnalny czyn p. Kiernika oceniony będzie tak samo, jak owe nagle podniesienie przez jego ministerkolegów taryf kolejowych o 100 proc., właśnie na okres świąteczny, którym to „czynem" sprawili gwiazdkę głównie młodzieży szkolnej, właśnie wybierającej się na ferje i żołnierzom jadącym na urlopy.

Miniony rząd taką wielostronność okazał w „szczęśliwych" poczynaniach, że i te samorządowe, na szczęście spóźnione do nich zaliczyć należy. Z rozbiciem jednak chjeno- piasta to chyba i ten reakcyjny pomysł zostanie na zawsze pogrzebany.

Pozostanie jedynie niemiłe wspomnienie, że w roku pańskim 1924 byli jeszcze tacy politycy, którzy tak późno się urodzili.

—•••—

Piłsudski w Belwederze.

Konferencja z prez. Wojciechowskim.

WARSZAWA. 22. grudnia. — (tel. wł) Prez. Wojciechowski odbył dziś w Belwederze długą konferencję z marsz. Piłsudskim, której treść trzymana jest w tajemnicy.

WARSZAWA. 22. grudnia. — (tel. wł) Wedle informacji z kół bliskich Belwederu konferencja między prezydentem, a marsz. Piłsudskim dotyczyła sprawy jego powrotu do wojska i zagadnień politycznych doby obecnej. Jednocześnie pogłoski potwierdzają fakt, że marsz. Piłsudski nie ma zamiaru w dzisiejszych warunkach wziąć udziału w żadnej akcji politycznej, a nawet nie uważa za wskazane podjąć pracy wojskowej.

O obecnych stosunkach wyraża się podobno marszałek bardzo krytycznie nie wierząc w trwałość rządu, bez poparcia zdecydowanej grupy sejmowej. Z drugiej strony wyraził marszałek przekonanie, że dalsze eksperymenty w rodzaju rządów prawicy, muszą się rozbić o stanowczy opór demokratycznych grup społeczeństwa. Jedynem wyjściem z trudnej sytuacji jest wedle marszałka rozpisanie nowych wyborów.

—•••—

Likwidowanie rządów Chjeno-Piasta.

„Rewizja" działalności p. Korfantego.

WARSZAWA. 22. grudnia. — (tel. wł) Jak się Wasz korespondent dowiaduje prez. min. p. Grabski ma zamiar poddać rewizji umowy zawarte przez Korfantego z przedstawicielami kupiectwa, przemysłu i handlu w sprawie zaliczek na podatek majątkowy.

Umowy te bowiem są w kolizji z prawem. Ustawa określa szersze prerogatywy dla min. skarbu, niż te, które wykorzystywał p. Korfanty (jako minister bez teki).

—•••—

ZAPRZYSIĘŻENIE NOWEGO RZĄDU.

WARSZAWA. 22. grudnia. — (tel. wł) Dziś rano o godz. 10. członkowie gabinetu udali się do Belwederu, dla złożenia na ręce p. prez. Rzplitej przysięgi na wierność konstytucji.

—•••—

OSTATNI WYSTĘP — WYJĄTKOWO NIESZKODLIWY.

WARSZAWA. 22. grudnia. (Pat.) Były gabinet prezesa Rady ministrów Witosa złożył w dniu onegdajszym w komplecie wizytę pożegnalną p. prezydentowi Rzplitej. W sobotę p. prezydent Rzplitej przyjął na dłuższem posłuchaniu b. prez. Rady min. Witosa.

—•••—

SYNCHEDRJON PRAWNICZY.

WARSZAWA. 22. grudnia. (Pat.) Z inicjatywy prezesa Rady ministrów odbędzie się w dniu 28. grudnia b. r. w biurze marszałka Rataja konferencja profesorów prawa z poszczególnych Wszechnic polskich w sprawie projektu ustawy o pełnomocnictwach dla rządu. Zaproszeni zostali między innymi marszałek senatu Trąmbczyński, prof. Jaworski z Krakowa, Cybichowski i Lutostański z Warszawy, Komarnicki z Wilna i Starzyński ze Lwowa.

—•••—

PO ZAMACHU NA KAHRA.

MONACHIUM. 22. grudnia. (Pat.) Aresztowany pod zarzutem planowanego zamachu na generalnego komisarza Kahra, aktor Barthel liczy lat 20. Oświadczył on, że jest członkiem partji narodowo- socjalistycznej i plan swój powziął bez żadnych wspólników. W maju b. r. przebywał w Zagłębiu Ruhry, a do Monachjum przybył na 8 dni przed swojem aresztowaniem. Władze policyjne śledzą za wspólnikami Barthela.

—•••—

Na podstawie uchwały Centralnego Komitetu Wykonawczego zawiadamiamy wszystkie organizacje partyjne, że **dnia 30-go, 31-go grudnia i 1-go stycznia 1924 r.**

odbędzie się w Krakowie

XIX. KONGRES P. P. S.

którego porządek dzienny pozostaje w brzmieniu ustalonym przez Radę Naczelną z dnia 15-go września b. r.

W tymże czasie odbędzie się

Ogólnokrajowa Konferencja kobiet.

Jednocześnie zawiadamiamy, że skład delegacji z poszczególnych Okręgów Partyjnych na Kongres nie ulega zmianie. Tylko ilość delegatów opierać się będzie dodatkowo na wykazie wykupionych przez poszczególne Okręgi partyjne marek podatkowych za miesiące **wrzesień i październik do 1-go listopada b. r.** włącznie.

Sekretarjat Generalny C. K. W. P. P. S.

Nieprzejednany imperjalizm francuski.

Poincaré nie chce bezpośrednich rokowań z Niemcami.

PARYŻ, 22. 12. (Pat.). Poincare wygłosił w Izbie deputowanych przemówienie, w którem, biorąc całkowitą odpowiedzialność za politykę rządu, oświadczył, że polityka ta nie obawia się światła ani sprzeciwu. Zaznaczył dalej, że nikt nie otrzymał od rządu francuskiego misji popierania reakcji w Niemczech. Francja dała dowody umiarkowania i cierpliwości. Bierny opór, zastosowany na terenie okupowanym, wywołał zaburzenia ekonomiczne, których wywołanie przypisywano niesłusznie (?) okupacji Zagłębia. Jeżeli Niemcy zmieniły swój pogląd i zaprzestały biernego oporu, to stało się to z powodu, że przyszły do przekonania, że muszą się liczyć z wolą i siłą Francji. Dalej zaznaczył Poincare, że Francja nie zrzeknie się zastawów, dopóki Niemcy nie zapłacą odszkodowań. W sprawie proponowanego przez Niemcy podjęcia rokowań z Francją oświadczył Poincare, że Francja nie zgodzi się nigdy na pozbawienie komisji odszkodowań jej praw i że zgadza się z Belgją, iż nie należy podejmować dyskusji, którąby mogła naruszyć autorytet komisji sojuszniczej lub gen. Degoutte'a. Francja nie zgadza się również na bezpośrednie uregulowanie w porozumieniu z Berlinem sprawy losu ludności w Nadrenji.

—•••—

POJEDNAWCZE KROKI NIEMIEC.

PARYŻ. 22. grudnia. (Pat.) „Br. Tgblt." donosi z Berlina, że rząd Rzeszy zamierza przedsięwziąć w najbliższym czasie nowe kroki u rządu francuskiego. Charge d'affaires von Hoesch doręczy mianowicie Poincaremu memorjał rządu Rzeszy podający szczegóły uzupełniające ostatnią propozycję w sprawie wznowienia bezpośrednich rokowań co do Nadrenji i Zagłębia Ruhry. Podobny krok byłby podjęty również w Brukseli.

Nędza i bogactwo.

Polska ma nadmiar zboża, nadmiar ziemniaków, któremi mogłaby wyżywić przy uczciwej gospodarce pół Europy, a własne bogactwo podnieść, ma kopalnie nafty jedne z najobfitszych na świecie, ma pokłady węgla, ma olbrzymie tereny leśne, które może bez szkody dla siebie eksploatować i zaopatrywać w drzewo kraje cierpiące głód materjału drzewnego. Dlaczego mimo tego bogactwa masy żyją w największej nędzy, setki tysięcy ludzi jest bez pracy?

W książce wydanej przez „Instytut gospodarstwa społecznego" pod tyt. „Skarb Rzeczy pospolitej" opracowanej przez szereg ekonomistów znajduje się m. in. rozprawa dotycząca zdolności płatniczej Polski. Stwierdzono tam, ze obecny stan gospodarczy Polski odpowiada conajmniej 75 proc. przedwojennej wartości produkcji. Dochody ziem polskich, wchodzących dziś w skład Rzeczypospolitej, wynosiły przed wojną 1 650 milj. fr. szwajearskich (bez Górnego Śląska). Biorąc na uwagę obecną zwyżkę cen oraz określając zdolność produkcyjną Polski (ze Śląskiem) na 80 proc. przedwojennej, państwo mogłoby pobrać ze społeczeństwa rocznie 2 miljardy fr. szwajc. Z tego okazuje się, że Polska jest w stanie zrównoważyć swój budżet.

W rozprawie o kapitale obiegowym, wskazano, że dla osiągnięcia równowagi budżetu potrzebne jest tylko podwyższenie podatków, przyczem rachunek złoty może przyczynić się do orjentacji, w jakiej wysokości podatki winne być pobierane.

W rozprawie o podatku emisyjnym dokładniej jeszcze wyjaśniono, że podatek ten opłacają ci wszyscy, którzy sprzedawszy swój towar (pracę) po cenie, odpowiadającej dawnemu stosunkowi ilości pieniądza do wartości towarów, zmuszeni są kupować po cenie nowej, wyższej.

Na zasadzie dokładnych wyliczeń statystycznych ustalono, że do sierpnia r. b. klasa robotnicza płaciła przy 10 milj. miesięcznego zarobku **5.644 mil. fr. zł. podatku inflacyjnego.** Stosunek między obciążeniem normalnymi podatkami, a podatkiem inflacyjnym wyraził się przez 3 kwartały r. b. w sposób następujący:

Podatki normalne franków zł. 194,923.000.
Podatek inflacyjny frank. zł. 577,601.000.

Tych kilka dat statystycznych wystarczy na udowodnienie, że Polska stała się domeną, folwarkiem dla wyzyskiwaczy, od których nie umiano odbierać choćby w formie podatków tej drobnej nawet części ich olbrzymich zarobków. Tym najciemniejszym elementom, żyjącym z wyzyskiwania mas pracujących patronowała Chjena przez wszystkie lata niepodległej Polski. Objąwszy rządy doprowadziła Polskę nad brzeg bankructwa. Jej weksle płaci teraz klasa pracująca.

Urzędnicy a zmiana rządu.

Delegacja związków zawodowych urzędników państwowych, prywatnych i komunalnych, złożyła na ręce wicemarszałka sejmu tow. J. Moraczewskiego pismo, określające stanowisko urzędników wobec zmiany gabinetu. Po potępieniu systemu rządów p. Witosa i jego kolegów, których regime był okresem upośledzenia materjalnego, lekceważenia postulatów najżywotniejszych i tłumienia ruchu zawodowego urzędników, organizacje urzędnicze zwracają się w piśmie swem z prośbą do tow. Moraczewskiego, by w miarę możności poparł u nowego rządu postulaty pracowników umysłowych.

—•••—

Spadek po Chjeno-Piaście.

Agencja prasowa „Varsovia" przynosi następującą charakterystyczną wiadomość:

„Konsorcjum szwajcarskie, finansujące budowę hotelu reprezentacyjnego „Helwetia" w Warszawie, otrzymało na pokrycie zobowiązań rządu polskiego zezwolenie na wywóz 400 wagonów cukru poza ogólnym kontyngentem tego artykułu".

W jaki sposób konsorcjum, budujące hotel, zajmuje się wywozem cukru „na pokrycie zobowiązań rządu" — tę zagadkę polecamy p. Witosowi na czas rozpamiętywań o doborze przyjaciół i sprzymierzeńców.

Waloryzacja płac robotniczych.

W dn. 19. b. m. odbyło się posiedzenie Centralnej Komisji Związków Zawodowych. Między innemi przy sprawozdaniu sekretarjatu Centralnej Komisji rozwinęła się gorąca dyskusja nad sprawą waloryzacji płac robotniczych. W sprawie tej stwierdzono, że w przeżywanym okresie ustawicznego, karkołomnego spadku wartości marki polskiej, regulowanie zarobków zapomocą dodawania dodatków drożyźnianych na mocy obliczeń G. U. S. nie wyrównywa strat, jakie z dnia na dzień ponosi klasa pracująca na skutek dewaluacji pieniądza. W tych warunkach jedynie słusznym systemem wypłat, najmniej krzywdzącym robotnika, jest w płaca obliczana na mocy stałego miernika.

Wszystkie inne systemy wypłat są jawnemi, bądź ukrytemi metodami przerzucania całego ciężaru utrzymania państwa na barki robotników i inteligencji pracującej.

Powodując się temi przesłankami, Komisja powzięła w tej sprawie uchwałę o treści następującej:

„Centralna Komisja Związków Zawodowych wyraża opinję, że wszystkie stronnictwa robotnicze w sejmie winny w obecnych warunkach dążyć do jak najszybszego przeprowadzenia ustawy o waloryzacji płac, robotniczych, przyczem swój stosunek do przedłożeń budżetowych Rządu winny one uzależnić od stosunku rządu i sejmu do ustawy o waloryzacji płac".

ZAMACH NA NOSKEGO.

BERLIN. 22. grudnia. (Pat.) Wczoraj wieczorem o godz. 7-mej rzucono w Hanoverze bombę na budynek rządowy, w którym mieszka Noske. Bomba wybuchła. W całej ulicy wyleciały w domach szyby. Ofiar w ludziach nie było.

(Noske będąc ministrem w 1918 roku terroryzował robotników i tłumił demonstracje karabinami. — Red.).

—•••—

KRYZYS W ANGIELSKIEM WŁÓKIENNICTW.

LONDYN. 22. grudnia. (Pat.) W chwili obecnej angielski przemysł bawełniany znajduje się w krytycznem położeniu. Surowiec wzrósł znacznie w cenie i przestał się kalkulować dla wyrobu niektórych towarów. Ceny rynkowe na przędzę ustępują bardzo cenom podaży. Widoki tegorocznych zbiorów bawełny pogorszyły się znowu. Spodziewany jest niedobór 1 miljona bel w porównaniu z rokiem zeszłym. Zważywszy, że potrzeby Ameryki zwiększają się, zbiory te nie są w stanie zaspokoić całkowitego zapotrzebowania na bawełnę amerykańską.

Znaczne podrożenie cen surowca spowodowało w przemysle atmosferę niepewności.

(Kryzysy to nieodłączne zjawisko, kapitalistycznego systemu produkcji. Należy się spodziewać, że rząd robotniczy w Anglji potrafi je opanować. — Red.)

—•••—

SOWIETY ZAPROSZONE NA LIGĘ NARODÓW.

WIEDEŃ. 22. grudnia. (Pat.) „N Fr. Presse" donosi z Rzymu: Wedle wiadomości ze źródeł dyplomatycznych Rada Ligi narodów zamierza zwołać zebranie w sprawie zbrojeń. Na zebranie to ma być zaproszony rząd sowiecki. Cziczerin oświadczył, że przyjmie zaproszenie o ile zebranie odbędzie się nie na terytorjum Szwajcarji. Nie jest wykluczone, że Rada Ligi narodów zgodzi się na ten warunek.

„Rząd kompromisu i dorywczej gospodarskiej kombinacji".

GŁOSY PRASY O GABINECIE W. GRABSKIEGO.

„Robotnik" o nowym premierze Grabskim i o jego gabinecie wyraża z odpowiednim objektywnym krytycyzmem co następuje:

„P. Wł. Grabski ma niemałe zalety, jako człowiek, jako działacz społeczny, jako ekonomista, ale politykiem nie jest, a tem samem na premiera się nie nadaje. Mało waży, że p. Wł. Grabski z tej swojej ułomności chce uczynić cnotę i że oświadcza wszem wobec i każdemu z osobna, iż gabinet jego będzie wyłącznie Rządem naprawy skarbu. Takich wyłączności życie nie zna!

Rząd wszelki, parlamentarny czy pozaparlamentarny, musi prowadzić taką, czy inną politykę. Jeżeli p. Wł. Grabski w myśl ideologji dawnej „pracy organicznej", sądzi, że jako premier ucieknie od polityki — to łudzi się. Politykę będzie prowadził — ale niesamodzielną, wahadłową, naogół jednak dyktowaną mu przez prawicę z ustępstwami „od wypadku do wypadku" dla lewicy.

Naogół Rząd ten nazwaćby można Rządem zakłopotania Prezydenta Wojciechowskiego po upadku kombinacji chjeńsko - witosowej. Ma on charakter dorywczej gospodarskiej kombinacji ze złagodzonem nieco, ale wyraźnem ciążeniem ku prawicy".

„Kurjer Polski" w artykule p. t. „Rząd dobrej woli" pisze:

„Rząd p. Wł. Grabskiego wyszedł, wbrew może intencjom pierwotnym swego twórcy, jako gabinet czysto urzędniczy. Nosi on piętno pewnej dorywczości i przejściowości, o czem m. in. świadczy wymownie prowizoryczne obsadzenie w tak trudnej sytuacji międzynarodowej teki spraw zagranicznych. Mimo to trzeba powitać utworzenie rządu z uczuciem conajmniej ulgi. Rząd p. Wł. Grabskiego jest rządem dobrej woli".

„Kurjer Poranny" wygłasza następujące zapatrywanie:

„Jeżeli idzie o czysto polityczny punkt widzenia, rząd stworzony przez p. Wł. Grabskiego nie jest zapewne rządem idealnym. Nie jestto rząd wybitnych mężów stanu, i energicznych ludzi czynu, zespolonych dookoła przeprowadzenia programu ogólnej rekonstrukcji państwa w myśl szerokich koncepcji politycznych.

Jest to przedewszystkiem rząd „zawieszenia broni", utworzony na czas ciężkiego przesilenia skarbowego, rząd ponadpartyjny „kooperatywy państwowej", zorganizowanej dla jedynego celu — uzdrowienia skarbu. Wyszedł on poniekąd z kompromisu. a więc jest to rząd w parlamentarnem znaczeniu tego słowa słaby i nietrwały. Obalić go może każdej chwili zarówno lewica jak prawica.

Ze strony lewicy podnoszone są słuszne pod jego adresem zarzuty: a mianowicie, że ratunek skarbu wymaga środków radykalnych naruszających dość bezceremonjalnie interesy tego właśnie obozu społecznego, z którego wychodzi większość powołanych obecnie do steru ministrów".

Poważne troski nasuwa pytanie „czy będzie się mógł zdecydować na nią rząd tak łagodny i tak wobec prawicy skrępowany i czy nawet zdecydowawszy się, będzie mógł je przeprowadzić, nie oparłszy się stanowczo o lewy obóz sejmu".

Endeckiej „Gazecie Warszawskiej", witającej nowy rząd z nadzieją, że „będzie kontynuował rozpoczętą (!!) przez rząd Witosa akcję naprawy skarbu", nasuwają się „pewne wątpliwości co do siły politycznej rządu.

„Wydaje się nam — pisze „Gazeta Warszawska" — że p. Grabski poszedł za daleko w kierunku eliminowania ludzi politycznych, a także, że objekcje postanowione przez niektóre stronnictwa, skłoniły go do zbyt pośpiesznych zmian w projektowanym pierwotnie składzie gabinetu.

Bardzo smutne horoskopy dla przyszłości rządu ujawniają się, jeżeliby się chciało przyjąć twierdzenie „Rzeczypospolitej", że „będzie on spadkobiercą Rządu poprzedniego zarówno w ogólnym planie działania, jak w przygotowanych dla naprawy zasobach, jak wreszcie w siłach ciała ustawodawczego, które z nim mają współdziałać".

„Rzeczpospolita" robi przy tem dobrą minę, oświadczając piórem p. Strońskiego, że „p. Grabski zastaje nieznacznie tylko uszczuploną dotychczasową większość, która ma blisko połowę bo 212 głosów na 444 w Sejmie, a więcej niż połowę bo 61 głosów na 111 w Senacie".

Jak widać z powyższego, prawica z nazwiskiem p. Grabskiego łączy daleko idące nadzieje, pochlebstwami, skierowanemi pod jego adresem stara się mu równocześnie przyppomnieć, że kiedyś należał do jej obozu nie tylko z przekonań ale i partyjnie.

Groźba wojny na dalekim wschodzie.

Zatarg angielsko-rosyjski.

WIEDEŃ. 22. grudnia (Pat.) „N. Fr. Presse" z Londynu: W angielskich kołach politycznych śledzą z żywem zaniepokojeniem wypadki w Afgistanie. Nowe wiadomości z Kabulu stwierdzają, że emir Afganistanu, jako jedyny samodzielny władca mahometański został namówiony przez doradców bolszewickich, aby się dał obwołać kalifem nad całym światem mahometańskim, ponieważ rząd angorski jest zdecydowany ograniczyć władzę i wpływ kalifa w Konstantynopolu. Rosja sowiecka spodziewa się, że w emirze afganistańskim znajdzie narzędzie polityki sowieckiej w Azji, tembardziej, że Mustafa Kemal Pasza przy pomocy angielskiej uwolnił się na konferencji lozańskiej od opieki Rosji sowieckiej.

(Afganistan leży w sferze interesów imperjalizmu angielskiego, to też uderzenie w tym punkcie byłoby bardzo dotkliwe dla Anglji. — Red.).

WYKRĘTY ANGIELSKIE.

BERLIN. 22. grudnia. (Pat.) „D All. Ztg." z Londynu: Twierdzenie Cziczerina, jakoby Anglia zażądała we formie ultimatywnej zerwania stosunków dyplomatycznych między Moskwą a Afganistanem, zostały jak wiadomo ze strony angielskiej zdementowane. Dementi odnosi się jednak tylko do strony formalnej doniesienia. Jest natomiast prawdopodobnem, że Anglia wystosowała ultimatum do Kabulu. Daily Telegraph twierdzi, że w Turkiestanie jest skoncentrowanych 100 tysięcy żołnierzy sowieckich.

Pośrednictwo małżeństw.

Scena: Elegancki lokal biurowy w niebie, w pałacu centrali szczęścia. Tutaj układa się związki małżeńskie mieszkańców ziemi. Przy stolikach zajęci pracą aniołowie. Energiczny archanioł przechadza się po sali.

Osoby:

Archanioł
Dusza.
Anioł.

I. SCENA.

Arch. (surowo): Proszę o więcej pilności. Mamy całą masę niezałatwionych aktów. Generalny dyrektor centrali dzieci znowu zapytywał, dlaczego dotąd niezałatwiona sprawa Jana Maciejczyka z panną Dorotą Ogórek.

1. **Anioł** (z uniżoną uległością): Akt znajduje się już w protokole. Za dwa tygodnie będzie Maciejczyk prosił o rękę p. Doroty.

Arch.: No, a co zrobimy z Teresą Wałek, tą ładną dziewczynką z Kulikowa?

1. **Anioł**: Dla niej musimy poszukać zamożnego, energicznego blondyna. Telefonowałem już do oddziału ewidencyjnego.

II. SCENA.

Dusza (przychodzi właśnie z ziemi. Jest bardzo rozgniewana): Czy tu jest biuro pośrednictwa małżeństw?

Arch.: Z kim mam przyjemność?

Dusza (gniewnie): Byłem radcą ministerjalnym. Nazywam się Zygmunt Wodbogłowski. Chcę mówić z generalnym dyrektorem centrali szczęścia. Chcę mu powiedzieć, że to, co ze mną zrobiono, jest pospolitem świństwem.

Arch.: Bardzo żałuję, ale pan dyrektor generalny nie przyjmuje dzisiaj — tylko w poniedziałki od g. 12—1.

Dusza: Chcę wnieść skargę przeciwko wam wszystkim. Jakie to małżeństwa zawiera się w niebie? Dlaczego ja musiałem żyć przez 35 lat z kobietą kłótliwą, gadatliwą jak sroka, z którą nie da się wytrzymać?

Arch. (zdziwiony): Pan nie był szczęśliwy? Dziwi mnie to. Dokładamy wszelkich starań, aby łączyć pary odpowiednio. Zaglądniemy jednak zaraz do książki głównej. Pańskie cenne nazwisko — Wodbogłowski... nieprawda?

Dusza: Zygmunt Wodbogłowski.

Arch. (przerzucając kartki w księdze): Wa... Wie... Wil... Wodbogłowski... Stanisław... Wiktor... Zygmunt. Oto mamy: Pańska żona nazywała się Eliza Puszek... Czy tak?

Dusza: Także coś! Gdyby to była Eliza! Tę wspaniałą, szlachetną kobietę uwielbiałem przez całe życie, moją żoną jednak była Wiktorja Paskudzka...

Arch.: Nie rozumiem. Tu coś jest w nieporządku. (Do aniołów): Proszę zbadać natychmiast, co się stało z aktem 199.818 a) b) 29.342 c)

(Po półgodzinnem poszukiwaniu, kollacjonowaniu i szeptach porozumiewawczych).

Arch. (do duszy): Kochany panie Wodogłowski... z pańskim aktem zaszła godna pożałowania pomyłka. Do pańskiego aktu dołączyliśmy akt Elizy Puszek... ale jak widzę, woźny zamienił akty i w ekspedycie znalazł się przy pańskim akt Wiktorji Paskudzkiej... Tylko drobne przeoczenie... pomyłka...

Nowiny z dnia.

Lwów, 23 grudnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

Niedziela o g. 3 „Popychadło“, o g. 7 „Madame Butterfy“.

Poniedziałek teatr zamknięty z powodu wilji.

Wtorek o g. 3·30 „Betleem Polskie“, o g. 7 „Faust“.
Sroda o g. 3·30 „Betleem Polskie“, o g. 7 „Carmen“.
Czwartek o g. 3.30 pop. „Noc św. Mikołaja“, o g. 7 „Walkirja“.
Piątek o g. 7. „Orlę“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Niedziela o g. 7 „Pokojówka szuka miejsca“.
Poniedziałek teatr zamknięty z powodu wilji.

Wtorek o g. 3·30 „Pokojówka szuka miejsca“, o g. 7 „Pokojówka szuka miejsca“.
Środa o g. 3·30 „Pokojówka szuka miejsca“, o g. 7 „Sprawa Kaisera“.
Czwartek o g. 7 „Pokojówka szuka miejsca“.
Piątek o g. 7 „Tragedja dzieci“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

Niedziela o g. 7 „Królowa Montmartru“.
Poniedziałek teatr zamknięty z powodu wilji.
Wtorek o g. 3 „Miłość cygańska“, o g. 7 „Dziewczę z Holandji“.
Środa o g. 3 „Madame Pompadour“, o g. 7 Księżniczka Oala“
Czwartek o g. 7 „Królowa Montmartru“.
Piątek o g. 7 „Królowa Montmartru“.

—•▪•—

TEATR LITER.-ARTYST. „BAGATELA“, ul. Rejtana 3

Część I.: „Instytut dla Samobójców“ sketch w 1-ym akcie. — Część solowa: Chitta & Dolores — Windheim — Mirski. — Część III.: „Djabiki“ farsa w 1 akcie. — Uwaga! W dnie świąt Bożego Narodzenia dwa przedstawienia. Pierwsze od 6-ej, drugie od 8·30 wieczorem. Początek o g. 8 wieczor. - Przedsprzedaż: w składzie nut WP. Seyfartha. Akademicka 6.

—•▪•—

Ukr. Nar. Teatr „Ukr. Besidy“, dyr. J. Stadnik. (ul. Szaszkiewicza 5).

W niedzielę 23 o g. 3 pop. „Marusia Bohusławka“, dramat ze śpiewami i tańcami W 5 aktach, o g. 7·30 w. „Czarnomorcy“, operetka.

Bilety wcześniej w „Sojuznym Bazarze“, ul. Ruska dom „Dnistra“.

—•▪•—

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Niedziela o g. 3·30 „Przekazanie Mojżesza“.

—•▪•—

NUMER ŚWIĄTECZNY „DZIENNIKA LUDOWEGO“ o podwójnej objętości ukaże się w poniedziałek o godz. 6-tej rano.

PRZEDSPRZEDAŻ ŚWIĄTECZNA BILETÓW teatralnych już się rozpoczęła we wszystkich kasach. W oba dni świąteczne Teatr Wielki daje popołudniu „Betleem Polskie“ Rydla, uzupełnione aktualnemi postaciami przez znanego poetę J. Wiśniowskiego. Reżyseruje p. Okornicki. W Teatrze Nowości popołudniu w pierwszy dzień świąt „Miłość cygańska“ w drugi „Madame Pompadour“, wieczorem w te dni „Dziewczę z Holandji“ i „Księżniczka Ola-la“. W Wielkim Teatrze w pierwszy dzień wieczorem „Faust“ w drugi „Carmen“, obie opery cieszące się stale u nas wielkiem powodzeniem. W Teatrze Małym rozśmieszać dalej będzie widzów „Pokojówka“ oraz „Sprawa Kaizera“. Jest więc istotnie w czem wybrać i zabawić się znakomicie.

W interesie publiczności pożądanemby było jak najwcześniejsze nabywanie biletów, gdyż bardzo często teraz brak ich jest przed samem przedstawieniem.

„POPYCHADŁO“ sztukę w 4. aktach J. Szukiewicza, wystawia Teatr Wielki w niedzielę 23 b. m. jako przedstawienie popularne. Początek przedstawienia o godz. 3. po poł. W przerwach przygrywać będzie orkiestra Braci Albertów. Bilety sprzedaje dziś kasa Teatru Wielkiego.

CENY BILETÓW TRAMWAJOWYCH, PRĄDU ELEKTRYCZNEGO I GAZU. Od dziś bilet tramwajowy dla jazdy wprost kosztuje 100 tys., z przesiadaniem i na dworzec 150, ulgowy 80, bilet miesięczny dla dowolnej jazdy 11 milj., do dwurazowej 5, szkolny 2, z przesiadaniem 2 i pół milj. mk. — 1 kilowat prądu elektrycznego kosztuje dla lokali 540, dla mieszkań 405, dla motorów 270 tys. mk. — 1 m. sześć. gazu kosztuje dla mieszkań 210, dla motorów 190 tys. mk.

DLA WYGODY SPEKULANTÓW ukazały się w obiegu banknoty po 10 miljonów, zaś po 25 grudnia będą puszczone w obieg banknoty po 50 miljonów marek.

KURSY WALUT. Obce waluty miały wczoraj tendencję chwiejną. Dolary płacono w wolnych obrotach we Lwowie do 6,250, kanad. do 5,750 tys. mk. — Na giełdzie w Warszawie notowano wczoraj dolary od 5,940—6,160, fr. franc. do 303, 8% pożyczka 8,750, miljonówkę do 200 tys. mk. PKKP. we Lwowie płaciła dolary do 6,000, kan. 5,800, fr. franc. 309, fr. belg. 272, fr. szwajc. 1,048, ft. szterl. 26,180, liry 260, kor. czeskie 173, austr. 83, miljonówkę 204, złoty frank 1,165, złoty pol. (s. D.) 629 tys. mk. — Zebranie lwowskiej giełdy odbędzie się dopiero w czwartek 27 bm.

„GWIAZDKOWA“ ZWYŻKA CEN. Święta tegoroczne są niezwykle smutne dla dla przeważającej części mieszkańców, a szczególnie dla dziatwy, gdyż wskutek drożyzny nie można myśleć o suto zastawionych stołach. — Za mleko pobierają paskarze i paskarki 180—200 tys., za jajo ponad 80, za 1 kg. ziemniaków 25—30, za litr nafty 320 i t. d., przy ciągłej zwyżce. Hasłem do gwałtownego podwyższenia cen wczoraj była wiadomość o podwyżce taryf kolejowych. W policji oskarżono wczoraj wielu rzeźników o wstrzymanie się od wyrębu mięsa. Rzeźniczka Anna Sylwester na pl. Krakowskim sprzedawała mięso tylko dla swych znajomych; Klara Piper przy ul. Fredry pobierała wyższe ceny ponad taryfę. Niektóre jednak sklepy, między nimi i Józef Kotowicz w Rynku nie przerywali wyrębu mięsa, lecz sprzedawali mięso i wędliny po cenach taryfowych. Takich jednak firm niewiele można spotkać w mieście. Paskarstwo i spekulacja szaleją bez końca!

ZBRODNICZY PLAN KAMIENICZNIKA. Matys Podhorec, zamieszkały przy ul. Objazdowej, dzięki stronniczym i niesłusznym zeznaniom podstawionego świadka, przegrał proces z kamienicznikiem Hermanem Dreifachem. Dnia 27 z. m. miała się odbyć rumacja rodziny Podhoreca, ale na interwencję wiceprez. tow. Obirka odłożono ją na dwa miesiące. Kamienicznik ów zamierza już w czwartek 27 bm. wyrzucić z mieszkania tę rodzinę wraz z chorą obłożnie córką Podhoreca. Władze winny nie dopuścić do tego.

KOPALNIA WĘGLA POD MORZEM. Lord Lonsdale zwrócił się swego czasu, przed wiekiem prawie, do rządu angielskiego z prośbą o pozwolenie na rozszerzenie kopalni węgla pod dno morskie, na odległość 10 mil od lądu i na długość 20 mil wzdłuż wybrzeża, za co zgodził się zapłacić rządowi 50.000 funtów szterlingów. Projekt wyglądał tak fantastycznie, że rząd angielski zgodził się w przekonaniu, iż sprzedał szlachetnemu lordowi „nic“ za drogie pieniądze. Nauka inżynierska jednak dokonała tego, czego nie przewidywał wówczas rząd; ulepszyła maszynerje, pozwalając potomkom lorda rozszerzyć kopalnie węgla na 10 mil pod dno morskie i — podmorskie kopalnie należą do największych kopalń węgla w Anglji.

FAŁSZYWY GUZIK. Grupa wybitnych uczonych, a w szczególności Langevin z College de France i inni profesorowie Sorbony, przedłożyli laboratorjum biologicznemu Sorbony szereg badań z medjum polskiem p. Guzikiem. W wyniku tych badań doszli uczeni do przekonania, że Guzik jest oszustem. Badania komisji uczonych stwierdziły, że twierdzenia o rzekomych cudach metafizycznych tego medjum są grubą mistyfikacją.

TRUCIZNA, BOKSER I NIESZCZĘSLIWY WYPADEK. Do szpitala powszechnego zgłosiła się Julja T., służąca, która w zamiarze samobójczym usiłowała struć się jodyną. — W jednym szynku przy ul. Szpitalnej znany awanturnik w tej okolicy Władysław N. pobił bokserem i ciężko poranił Kryla Żukowskiego. — Paka z ciężarem spadła na nogę subjekta Józefa Bulza i zmiażdżyła mu palec. — Udzielono im pomocy w pogotowiu ratunkowem.

ZE SWIATKA WŁAMYWACZY I BLATNIKÓW. Z początkiem b. miesiąca okradziono mieszkanie K. Polaczka przy ul. Adamowej, który poniósł szkodę ponad 2 miljardy mk. Na Zamarstynowie ujęto przypadkowo onegdaj Franciszka Soję, przy którym znaleziono pogięty srebrny koszyk, pochodzący z tej kradzieży. Następnie policja aresztowała całą szajkę złodziejji, składającą się z braci Stefana i Władysława Topijów, Józefa Matuszki, Zofji Łańcut i Józefa Cieszyńskiego. Odstawiono ich do sądu. Aresztowano również kilku blatników.

POŻAR, KTÓREGO NIE BYŁO. Wczoraj zaalarmowano policję o wybuchu pożaru w kamienicy przy ul. Rappaporta 9. Przybyły na miejsce policjant przekonał się, że był wprawdzie ogień, lecz w piecach mieszkańców. Natomiast komin był popękany, a wydobywający się szczelinami dym napędził strachu lokatorom tej rudery.

OBŁAWA POLICYJNA przedostatniej nocy wydała „plon“ w postaci ujętych kilkunastu osobników, karanych już i notowanych. W mieszkaniu I. Spucha, utrzymującego nielegalną nocną restaurację przy ul. Słonecznej, ujęto 5-ciu osobników.

OKRADZIONA KASA POCZTOWA. Nocą nieznani sprawcy włamali się do urzędu pocztowego na Bogdanówce, gdzie po rozbiciu kasy ogniotrwałej skradli 52 milj. marek.

Na pokrycie strat z powodu konfiskat „Dziennika Lud.“

Pracownicy parowozowni w Rawie Ruskiej 3,625.000 mk.

Dalsze datki na ten cel przyjmuje Administracja „Dziennika Ludowego, Sykstuska 21, II. p.

Konfiskata.

Po krótkiej przerwie wczorajszy „Dziennik“ był znów skonfiskowany. Prokurator skreślił dwa miejsca w artykule Długoszowskiego.

—•▪•—

Z wydawnictw

EUROPA POLITYCZNA mapa ścienna E. Romera i J. Wąsowicza, wydaną została przez „Atlas“ spółkę kartograficzną we Lwowie.

Wydawnictwo bardzo staranne uczyniło zadość dającej się odczuwać potrzebie posiadania dokładnej mapy z uwzględnieniem powojennego układu państw. Mapę cechuje nietylko dokładność wykonania, ale także harmonijny dobór barw. Załączone są ponadto mapki ang. okręgu przemysłowego, Zagłębia Ruhry i komunikacji lotniczej.

Adres Spółki Lwów, ul. Łyczakowska 5.

SAMORZĄD TERYTORJALNY W POLSCE. M. Jaroszyńskiego. Wydawnictwo Tow. „Igni“ w Warszawie. Spora książeczka licząca 146 stron druku, omawia całokształt instytucji samorządowych w Polsce. W kilku rozdziałach autor daje wyczerpujący obraz stanu naszego samorządu pod względem prawnym i organizacyjnym. Książka omawia samorząd i jego dopuszczalne formy, wedle konstytucji 17. marca, następnie samorząd gminy miejskiej i wiejskiej, następnie samorząd powiatowy i wojewódzki z wyczerpującym wykazem ustaw i rozporządzeń z tej dziedziny.

„Samorząd terytorjalny w Polsce“ powinien znaleźć się w bibljotece podręcznej każdego działacza społecznego.

Gwiazdka dla pracowników państw.

czyli czem obdarzyła Chjena pracowników państwowych.

Kiedy większość „narodowa" w sejmie, odrzuciła wszystkie poprawki do ustawy uposażeniowej zgłoszone przez C .K. P. P., a stawiane przez stronnictwa lewicowe na plenum sejmu — panowie Mączyńscy, Manaczyńscy i inni z obozu narodowego tak w sejmie jakoteż na zgromadzeniach pracowników państwowych usilowali wmówić w bezkrytycznych słuchaczy że większość Sejmowa poszła dalej, aniżeli tego żądał C. K. P. P. w kierunku poprawy bytu pracowników państwowych.

Urzędnicy lwowscy mają jeszcze w żywej pamięci słowa posła Mączyńskiego, który na jednym z wiecu w sali Towarzystwa Pedagogicznego cyframi udowadniał, jakim błogosławieństwem dla wygłodzonych czteroletnimi rządami lewicy rzesz pracowników państwowych — będzie uchwalona przez większość stronnictw narodowych ustawa uposażeniowa.

Długo okłamywane masy urzędnicze, rychło przekonały się, jak srodze ich oszukano, tak szeroko reklamowana ustawa nie tylko, że nie przyniosła żadnej zmiany na lepsze, lecz pogorszyła i tak już opłakany stan pracowników państwowych. Zarządzona wypłata, względnie wyrównanie poborów za miesiąc październik, listopad i grudzień, nie tylko że nie przyniosło żadnej nadwyżki, ale wykazało różnicę około kilkudziesięciu milionów na niekorzyść pracowników państwowych. Tylko urzędnicy powyżej szóstej rangi dostali poważną nadwyżkę. Ponieważ wyrównanie różnicy poborów, które miało nastąpić przed 24. b. m. miało być niejako gwiazdką dla głodnych, wskutek istotnego stanu rzeczy stało się naigrawaniem z ostatecznej nędzy.

Reprezentanci Związków klasowych nigdy nie łudzili się co do wartości ustawy, którą obdarzyła Ch. J. N. urzędników państwowych, tych najwierniejszych pretorjanów reakcji polskiej, ale co powiedzą swoim mocodawcom panowie Kwiatkowscy, Blumy, Polkowscy ze ścisłego Komitetu p. p., którzy nie tak dawno publicznie składali podziękowania pod adresem stronnictw rządzących i z chorobliwą manją, usiłowali przekonać ogół o błogosławionych skutkach ustawy uposażeniowej.

Wśród pracowników państwowych panuje najwyższe wzburzenie, gdyż ni tylko nie otrzymają żadnej nadwyżki, lecz będą musieli przyjąć do wiadomości, że pobory ich za ostatnie trzy miesiące przewyższyły o kilka a nawet o kilkadziesiąt miljonów to, co mieli otrzymać na podstawie nowej ustawy.

Przy końcu miesiąca i w okresie świątecznym tysiące rodzin pracowników państwowych pozostaje w skrajnej nędzy bez możności już nie urządzania świąt, ale nawet bez kawałka chleba, w czasie, gdy stoły paskarzy uginać się będą pod sutemi zastawami, pracownik państwowy nie będzie miał możności podania swym dzieciom kawałka chleba. Pytamy, gdzie jest ścisły komitet pracowników państwowych województwa lwowskiego, czy ci panowie sądzą, że po kilku wycieczkach do Warszawy, z których nawet nie zdali publicznego sprawozdania, i po uzyskaniu miejsc w Radzie nadzorczej N. U. Z. Y. ich rola opiekuńcza się skończyła? Wiemy, że „generalny" sekretarz p. Kwiatkowski nie odczuje skutków tak apoteozowanej na łamach „Słowa Polskiego" ustawy, wszak święta zastaną go nie zaskoczonego brakiem środków do życia, o które postarają się S. S. Miłosierdzia zarządzające kuchnią szpitalną. Ogół jednak prac. państwowych domaga się od rządu zaspokojenia swych najżywotniejszych potrzeb życiowych, a od ścisłego komitetu prac. państwowych złożenia sprawozdania z działalności i złożenia mandatów w ręce prawdziwych przedstawicieli większości pracowników państwowych. Ostatnie wypadki wymownie przekonały długo okłamywane i wyzyskiwane szeregi pracowników o dwulicowej roli t. zw. przedstawicieli, to też ostatni już termin, aby ci, którzy jedynie mieli na celu utrzymanie i uczynienie z ogółu prac. państw. powolnego narzędzia klas posiadających, zdali publiczny rachunek ze swej działalności, bowiem dalsze granie z losem pracowników państwowych jest i dla państwa wysoce szkodliwy.

Dzięki nowej ustawie uposażeniowej, na którą wbrew zapatrywaniu przedstawicieli Zw. zawodowych zgodzili się delegaci ścisłego komitetu lwowskiego pracownicy państwowi zamiast dodatków drożyźnianych będą dłużni skarbowi państwa wysokie kwoty. Należy wierzyć, że nadszedł czas, aby ogół prac. państw. otrząsł się z apatji, przestał iść na pasku agentów partyjnych i stworzył organizację, opartą na nowoczesnych zasadach, zdolną do obrony interesów zawodowych bez oglądania się na wolę klas posiadających, w których rękach był dotychczas igraszką ku widocznej szkodzie dla własnych interesów.

Uroczysta akademja ku czci śp. prezydenta Gabrjela Narutowicza.

Zapowiedziana z inicjatywy Komitetu obywatelskiego uczczenia pamięci Gabrjela Narutowicza uroczysta akademia, ściągnęła wczoraj o g. 7. wieczór do sali ratusza liczne rzesze ludności m. Lwowa.

Obecni byli m. in. z prez. Magistratu prezydent Neuman i wiceprz. Chlamtacz; z garnizonu lwowskiego gen. Linde i gen. Thulie, przedstawiciel województwa, rektor politechniki prof. Fabiański — oraz szereg przedstawicieli miejscowych instytucji.

Akademię zagaił przemówieniem p. Laskownicki, prezes T-wa dziennikarzy. Po nim zabrał głos pos. Anusz ze Zw. P. S. L.

Z kolei mówiła tow. Krausowa, p. prof. Krzyżanowski deklamował pięknie wiersz poświęcony pamięci Gabrjela Narutowicza, oraz wyjątek z „Kordjana". Chór szkoły p. Kozłowskiej odśpiewał dwie pieśni. Przebieg uroczystości wywarł na zebranych bardzo silne wrażenie.

—•—

Nieszczęśliwe wypadki i zranienia.

Wczoraj wieczorem w jednym z szynków przy pl. Zbożowym miała miejsce krwawa awantura. Po „miłej" zabawie licznych gości, gdy czyprыny były już nieco zawieruszone, nastąpiła „obraza honoru". Z tego następnie wynikło wyładowanie nagromadzonego temperamentu, i w tym czasie niejaki Franciszek Tokarski nożem zadał trzy głębokie rany w plecy Mikołajowi Englowi. Zraniony udał się do pogotowia ratunkowego, gdzie przyrzekł, iż natychmiast wróci do owej „knajpy" i odpłaci się sprawcy swego poranienia.

W pół godziny później przywiózł policjant dorożką Engla ponownie do pogotowia. Okazało się, iż dotrzymał on słowa, gdyż wrócił do szynku, lecz tu zamiast „rewanżu" — otrzymał nożem nową fatalną ranę w brzuch. Po udzieleniu mu pomocy w groźnym stanie odwieziono go do szpitala.

Niepoprzypywane chodniki były powodem wypadków. Tuż koło koszar policji w ul. Kazimierzowskiej pośliznął się i upadł posterunkowy Gałusz, przyczem rękojeść bagnetu wbiła mu się w bok, powodując złamanie dwóch żeber. — Wiktorja Czoba, pośliznąwszy się, upadła i odniosła obrażenia na twarzy.

Franciszek Hreczynek przy „wyrownywaniu" rachunku ze swą znajomą, zam. przy pl. Strzeleckim, poranił się w ręce przy wybijaniu jej szyb.

Fryzjer Kraus przy goleniu przypadkowo odciął sobie brzytwą część palca. Udzielono im pomocy w pogotowiu ratunkowem.

—•—

Wiadomości z kraju.

CZYJE DZIECKO? W szpitalu w Tarnopolu znajduje się 9-letnia dziewczyna, brunetka, która pamięta tylko, że nazywa się Genja. Przed 8 laty ktoś podrzucił ją przed klasztorem SS. Dominikanek, które dotychczas nią się opiekowały.

DWA ZŁOTE KIELICHY skradli onegdaj w nocy nieznani sprawcy w cerkwi w Stebniku pow. samborskiego.

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ PRACOWNICY HANDLOWI! Z dniem 5 b. m. Związek przeniósł się z ul. Kazimierzowskiej 43 i znajduje się obecnie przy ul. Sykstuskiej 34, parter.

§ ZJAZD CENTRALNEGO ZWIĄZKU GÓRNIKÓW W POLSCE. W dniach 23, 24, 25 i ewentualnie 26 marca 1924 odbędzie się w Krakowie w domu własnym przy alei Zygmunta Krasińskiego l. 8 Zjazd Centralnego Związku Górników w Polsce. Oddziały Związku Górników w Polsce zostaną zawiadomione osobnemi pismami co do

Z ruchu zawod.

Wczoraj odbył się dalszy ciąg rocznego zgromadzenia miejscowej Rady zawod. Po długiej a czerpującej dyskusji na temat programu pracy na rok następny dokonano wyboru członków do nowego Zarządu. Wybrani zostali tt. Żelaszkiewicz Kornel, Hersztal, Andreasik, Pekeles, Hoffman, Hell, Kubicki, Scherer, Pekelesowa, Tunis, Ryglan, jako zastępcy: tt. Kuśnierz, Skalak, Szwarc i Bicz. Do komisji rewizyjnej wybrano: tt. Nowakowskiego, Hirscha, Rauchfleischa, Feliksika i Chończyna. Nowy zarząd po ukonstytuowaniu się przystąpił do realizowania na szeroką skalę zakrojonego programu. W swej pracy spotka się niewątpliwie ze współdziałaniem klasy robotniczej m. Lwowa.

Różne.

OPIEKA PAŃSTWA CZESKIEGO NAD DZIENNIKARZAM. Referent komisji budżetowej w parlamencie czechosłowackim dr. Srdinka, w mowie swej wskazał na konieczność państwowej opieki nad dziennikarzami i w szczególności na konieczność państwowego ubezpieczenia na starość. Referent zaznaczył, że dziennikarze w zupełności zasługują na to, by ich byt i starość były zabezpieczone przez państwo. O rozwoju prasy w Słowacji świadczą następujące cyfry: ogółem w Słowacji wychodzi 228 gazet, z czego 127 słowackich, 51 węgierskich, 21 niemieckich, 14 słowacko-madziarsko niemieckich, 2 rumuńskie, niemiecko-węgierska, 1 żydowska i 1 węgiersko- żydowska.

ODNALEZIENIE ŚLADÓW MIASTA DAWIDA. Z Londynu donoszą, iż ekspedycji archeologicznej udało się przypadkiem natrafić na ślady legendarnego miasta Dawida, zwanego „Millo", o którem Stary Testament wspomina, bez wyraźnego określenia położenia. Z tego, co archeologowie dotychczas zbadali, okazuje się, iż miasto „Millo" było twierdzą wojenną.

CO TO ZA PTASZEK? Pisma amerykańskie donoszą o aresztowaniu w Los Angeles niejakiego Alberta Sichowskiego, podającego się za polskiego hrabiego. Aresztowano go w chwili przekraczania granicy meksykańsko- amerykańskiej.

Przy aresztowanym znaleziono 35.000 dol. gotówki i 15.000 dol. w klejnotach ukrytych w różnych częściach ubrania i paczkę rzadkich dywanów i tapet wartości 90.000 dol. owiniętych w zwykły, szary papier. W kwietniu 1921 r. Sichowski był uznany w Stanach Zjednoczonych winnym wielkiego oszustwa w związku ze sprzedażą fałszywych akcji naftowych, zdołał jednak zbiedz, ale został ujęty i odsiedział trzy miesiące w więzieniu, z którego następnie powtórnie zbiegł i znowu został aresztowany, gdy usiłował powrócić do Stanów Zjednoczonych.

Spadek po rządzie Chjeno-piasta.

Publiczność została zaskoczona nagłą, nigdzie nie zapowiadaną zmianą taryfy kolejowej o 100 proc. Momentalnie rzecz prosta wszystko podrożało o 100 proc., mimo, że zmiana taryfy kolejowej o 100 czy 200 proc. nie powinna podrażać towaru w tym samym stosunku, bo koszt taryfy kolejowej jest tylko drobną cząstką wartości jakiegokolwiek artykułu. Wprawdzie min. Grabski w swojem expose podniósł konieczność opłacania się koleji, ale ostatnia podwyżka nie jest jego dziełem, p. Grabski nie zdążył jeszcze objąć urzędowania a rozporządzenie o podwyższonej taryfie zostało już wydane.

Czyjaż to „zasługa"? Jest to dzieło poprzednich ministrów, którzy postanowili wyzyskać sytuację świąteczną, aby „pomóc" koleji.

Wskutek ciągłego podnoszenia taryf kolejowych ruch osobowy na kolejach zmalał prawie do zera, tak, że trafiały się pośpieszne pociągi, wiozące dwóch pasażerów wszystkiego.

Trzech mędrców z poprzedniego rządu wpadło na pomysł. Oto ministrowie skarbu, koleji, handlu i przemysłu na naradzie podpisali następujące rozporządzenie, będące niebywałem curiosum.

„Na czas świąteczny, t. j. od 21 do 31 bm. podnosi się taryfy kolejowe i osobowe o 100 procent".

Rezultat będzie taki, że tysiące ludzi powstrzyma się od wyjazdu na święta, że tysiące młodzieży przebywającej „na stancji" po miastach nie będzie mogło wyjechać do domu z braku pieniędzy, wogóle mnogość konfliktów wyrośnie z tego osobliwego pomysłu.

Niespodzianki te najfatalniej odbiją się na konsumencie, bo wszyscy paskarze, producenci, przekupnie sytuację już wyzyskali.

Taką „Gwiazdkę" ofiarował nam w dniu swego odejścia rząd Chjeny!

—•••—

Fatalna gospodarka aprowizacyjna.

LWÓW BEZ MIĘSA.

U schyłku żywota rządu Chjeno-Piasta zabrało się województwo lwowskie do ustalenia taryfy maksymalnej na dwa podstawowe artykuły spożywcze t. j. mąkę i mięso. Od czasu jak „taryfa" została wprowadzona, zmieniono ją już 4 razy, i ta właśnie częstość zmian najlepiej dowodzi, jak mało użyteczną, jak raczej bardzo szkodliwą jest taryfa maksymalna, za której przekraczanie ponoszą odpowiedzialność nie producenci lecz nabywcy z drugiej ręki, jakimi są rzeźnicy i kupcy. Taryfa maksymalna mogłaby mieć rację bytu, gdyby ogarniała wszystkie towary, nie wyłączając tak zwanych dowcipnie luksusowych. Ale taryfa na mąkę z wyłączeniem n. p. jaj, taryfa na mięso bez określenia ceny buta, czy materjału ubraniowego jest niecelowa i niepotrzebnie zajmuje urzędników, opracowujących ją, drażni i irytuje kupujących, i bardziej jeszcze demoralizuje rzeźników.

Chłopa jak wiadomo broni przeklęte „lex Pluta", nikt go dzięki tej noweli do ustawy o lichwie do odpowiedzialności pociągnąć nie może. Poza eksporterami pojawili się na jarmarkach handlarze z Królestwa. Wobec tego, że w Warszawie mięso od niedawna jest droższe, niż we Lwowie, opłaci się wywóz z powiatów Małopolski, aż do Warszawy.

Wczoraj w sobotę Lwów był bez kawałka mięsa. Skutek tego był taki, że odrazu gwałtownie podrożały artykuły niepodlegające taryfie, jak jaja, masło, ser, drób, a ludzie chodzą głodni, wymyślają miastu, województwu, winnym i niewinnym. Rzecz charakterystyczna jest, że w chwili takiego chaosu, na rynku mięsnym, jatki miejskie są pozamykane, a dyrektor rzeźni nie spełnia swojego obowiązku.

Jakby dla kpin województwo przysłało w sobotę o g. 3. popoł. nową taryfę maksymalną, w której pozostawia niezmienionemi ceny na mąkę i pieczywo, a wprowadza zmianę cen mięsa, wędlin i tłuszczów, a także taryfę maksymalną na opał.

Ceny przedstawiają się następująco:

Mięso: Za 1 kg. mięsa wołowego z dokładką najwyżej 20 prc. 1,100.000 mk, wieprzowego 1,000.000, cielęcego 700.000, baraniego 800.000, wołowego koszernego 1,500.000, cielęcego 800.000 mk.

Wędliny: Za 1 kg. szynki, polędwicy i karczku gotow. 2,000.000 mk., kiełbasy krajanej, siekanej lub mazurskiej, wędzonki gotow. 1,600.000 kiełbasek, polędwicy i karczku wędzonego 1,400.000, wędzonki surowej 1,150.000 salcesonu 1,000.000 mk.

Tłuszcze: Za 1 kg. smalcu wieprzowego 1,500.000, sadła 1,200.000, słoniny wędzonej 1,150.000 mk.

Za 100 kg. węgla górnośląskiego z dostawą do domu 2,450.000 mk., dąbrowieckiego 2,400.000 mk., jaworzniańskiego 2,100.000, drzewa bukowego rąbanego loco skład 1,320.000 marek.

Z Zagłębia Dąbrowskiego.

W środę, dnia 19 b. m. odbyła się ostatnia konferencja przedstawicieli Rady Zjazdu przemysłowców górniczych i przedstawicieli Centralnego Związku górników w Polsce w Dąbrowie Górniczej, na której ustalono podwyżkę płac górniczych na drugą połowę miesiąca grudnia w wysokości 73% do płac z pierwszej połowy miesiąca grudnia, oraz podwyższono dodatek mieszkaniowy o 100%. Wobec odmowy przemysłowców wypłacenia robotnikom zaliczki przed świętami z powodu braku znaczków obiegowych, przedstawiciele Związku górników oświadczyli, że nie przyjmują odpowiedzialności za spokój i ciągłość pracy na kopalniach z tego powodu.

Niektóre kopalnie, jak „Reden", „Mortimer" Łagisza i inne dziś 19 i wczoraj stały po parę godzin lub też cały dzień.

Wśród robotników olbrzymie wzburzenie z powodu opóźnionych wypłat i niewypłacenia zaliczek.

W niedzielę dnia 15 bm. odbyła się w Dąbrowie w sali Domu Ludowego okręgowa konferencja Komitetów kopalnianych, mężów zaufania i zarządów Oddziałów Centralnego Związku górników, na której profesor tow. Matejko z Krakowa z ramienia Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza wygłosił świetny odczyt p. t. Historja socjalizmu, po którym tow. poseł Stańczyk w imieniu konferencji złożył serdeczne podziękowanie tow. prof. Matejce i prosił go o częstsze przybycie do Dąbrowy.

Wygłoszone były również referaty polityczne o bieżącej chwili przez tow. pos. Ciupiała i Stańczyka.

Po obradach dokonano zdjęcia fotograficznego całej konferencji w murach budującego się olbrzymiego teatru Domu Ludowego.

B. Zen.

—•••—

Mimochodem.

Wszystkiemu winien... Bryl.

Jedno z pism lwowskich, do ostatniej chwili organ Witosa (nie wiemy komu będzie służyło w przyszłości) przypisuje posłowi Brylowi wpływy, o jakich on sam zapewne nigdy nie marzył.

Oto p. Bryl przez rozbicie „polskiej większości" (skąd to pismo tak nagle w obronie „polskiej" większości) spowodował spadek dolara, nagłą zwyżkę cen rynkowych i co najważniejsze spowodował aż trzy przegrane Polski w polityce zagranicznej. Na obalenie przez Bryla rządu zareagowała zdaniem tego pisma zagranica natychmiast.

Cytujemy dosłownie:

„Jak na to (upadek rządu) zareagowała zagranica? Odpowiedź kryje się w trzech słowach. Jaworzyna-Kłajpeda-koloniści niemieccy.

Trzy przegrane po wielomiesięcznych i wieloletnich zabiegach. Trzy dowody zachwiania naszym prestige'm zagranicznym".

Jeżeli wspomniane pismo koniecznie chce służyć interesom Piastowców, niechże przynajmniej nie popełnia anachronizmu, niech pozornie przynajmniej zachowa pozory prawdy. Winę niepowodzeń polskich musi wziąć na siebie p. Dmowski i Skirmunt. Jak donoszą z Paryża „dzień polski w Radzie Ligi Narodów był jedną **wielką porażką polityki p. Dmowskiego i akcji p. Skirmunta**. Okoliczności, w jakich ta porażka nastąpiła, świadczą, że teren nie został pod względem politycznym zupełnie przygotowany ani przez rząd, ani przez delegację polską. Zarówno raporty w sprawie Jaworzyny (Quinones de Leon) jak i raport w sprawie kolonistów niemieckich nie uwzględniały w najmniejszej mierze stanowiska Polski, co musiałoby się było stać, gdyby użyto odpowiednich środków i argumentów.

W dyskusji, t. j. w przemowach lorda Roberta Cecila i p. Hanoteaux ujawniło się również zupełnie nieprzygotowanie terenu przez czynniki polskie. Nieszczęśliwym był zwrot p. Skirmunta o „moralnej stronie sprawy jaworzyńskiej", podchwycony zaraz przez Benesza i użyty do stwierdzenia, że Czechy nie mają w tej sprawie żadnych moralnych wobec Polski zobowiązań. P. Skirmunt wpadł w tę pułapkę i powiedział, że zobowiązań takich nie było.

Rozstrzygnięcie Jaworzyny świadczy, że prestige Polski, zdobyty przez rządy poprzednie, uległ dotkliwemu zmniejszeniu.

Widocznie p. Dmowski przeczuwał, że rząd jego dzięki Brylowi się rozleci i dlatego dla większej kompromitacji, „na złość Polsce", nie pilnował spraw polskich zagranicą.

Sprawy partyjne.

* BIBLJOTEKA RADY ROBOTNICZEJ PPS. we Lwowie z powodu przeprowadzanego szkontrum będzie nieczynna aż do 15 stycznia 1924. Przez ten czas bibljotekarz będzie tylko odbierał wypożyczone książki. Wzywa się wszystkich towarzyszy i towarzyszki, aby koniecznie w tym czasie zwrócili pożyczone książki.

Zarząd Bibljoteki.

* DO DELEGATÓW NA KONGRES P. P. S. Delegaci, wybrani na kongres, zechcą po przybyciu do Krakowa zgłosić się w biurze kwaterunkowem kongresu, które urzędować będzie od 29. grudnia bez przerwy w dzień i w nocy na dworcu osobowym, gdzie otrzymają wszelkie wskazówki, dotyczące umieszczenia ich w hotelu i t. d. Biuro kongresu mieścić się będzie w dniach 29 i 30 grudnia w Sekretarjacie Rady Robotniczej w Domu Robotniczym, ul. Dunajewskiego 5, II. p. Delegaci na kongres i goście mają najdalej do 25 grudnia zawiadomić Sekretarjat krakowskiej Rady Robotniczej, ul. Dunajewskiego 5, II. p., że życzą sobie, aby zamówiono dla nich hotel.

Długi polskie we Francji.

Polska płaci weksle Komitetu Narodowego w Paryżu.

„Gazeta warsz." otrzymała z Paryża wiadomość o zamknięciu rachunków armji gen. Hallera we Francji. Z zestawienia tego wynika, że niemały koszt poniosła Francja na utrzymanie osławionego Komitetu Narodowego w Paryżu, który jak wiadomo, w najcięższych dniach zmagania się na dwóch frontach młodej armji polskiej w r. 1919 powstrzymywał armję Hallera we Francji, która to armja miała owemu Komitetowi ułatwić obalenie Piłsudskiego i objęcie przez endeckich polityków rządów w kraju. Dziś za ten manewr, za tę armję bezczynnie niecierpliwiącą się we Francji, Polska musi płacić olbrzymie długi, czyli, że każdy obywatel polski opłaca własnym kosztem posunięcia polityczne Komitetu narodowego w Paryżu.

Po żmudnych obliczeniach — czytamy — i sprawdzaniach rachunków armji gen. Hallera, prace w tym celu prowadzone we francuskim Ministerstwie Wojny zakończone zostały 26 z. m.

Komitet Narodowy Polski, w dwu umowach, zawartych z rządem francuskim dnia 28 września 1918 i dnia 29 stycznia 1919 roku — zobowiązał się w imieniu przyszłego rządu polskiego zwrócić Francji wszystkie wydatki, jakie ta na rekrutację i zorganizowanie wojsk polskich poniesie. W końcu roku 1919 rząd francuski przedstawił z tego tytułu rządowi polskiemu rachunek opiewający na **450 miljonów franków**. W kilka miesięcy potem wysłany został do Francji kap. Tyszkiewicz z misją, by w ścisłem porozumieniu z odpowiedniemi władzami francuskiemi wszystkie rachunki dokładnie, obliczyć, czego domagała się zresztą Francja.

Po trzyletniej pracy ustalono ostateczną cyfrę 442 milj. fr., w co wchodzą wydatki poniesione przez Francję poczynając od dekretu Prezydenta Poincarego (d. 4 czerwca 1917 r.), postanawiającego organizowanie armji polskiej we Francji. Są tam pozycje rekrutacji polskiej w Ameryce, koncentracji rekrutów w kanadyjskim obozie Niagara-on-the-lake; dalej rekrutację we Włoszech wśród jeńców armji austrjackiej i koncentracje ich w obozach Santa-Maria-Capua-Veltere pod Neapolem, oraz w Chivasso pod Turynem. Suma 442 milj. obejmuje także wydatki na IV-tą dyw. generała Żeligowskiego w Rosji Południowej (11 milj.), oraz V-tą dywizję syberyjską pułk. Czumy, na którą — wraz z oddziałem murmańskim i wszelkimi innymi wydatkami na terenie Rosji po przewrocie bolszewickim — wydano ogółem 60 milj. fr.

Dodać trzeba, że z górą połowa sumy ogólnej — to wartość dostaw w naturze.

Wydatki na armję gen. Hallera — to tylko część długów naszych we Francji, do których należą jeszcze **kredyty przyznane Komitetowi Narodowemu Polskiemu za jego prace polityczne**, oraz kredyt wojskowy w wysokości 425 milj. franków na zakupy we Francji, jakie prowadziła specjalna polska misja wojskowa z gen. Janem Romerem na czele. Obecnie na czele tej misji stoi pułk. Loyko-Radziejowski, a kredyty te jeszcze całkowicie wyczerpane nie są.

Dostawy i zamówienia dla armji polskiej wzmogą się we Francji po przyznaniu nam nowego kredytu w sumie 400 miljonów franków, które uchwalił Senat.

Smiertelny posiew wojny.

Wszystkie narody świata winne zadrżeć w sobie, słysząc o strasznem spustoszeniu, jakie powstało w czasie ostatniej wojny światowej. Oto z naukowo zestawionej książki statystycznej amerykańskiej profesora Borgarta o wojnie światowej, dowiadujemy się strasznych rzeczy.

Przeszło 10 miljonów żołnierzy padło w czasie ostatniej wojny na placu boju. Należy jednak przyjąć, że połowa ludzi oznaczonych jako „zaginionych", liczących około 6 miljonów, faktycznie umarła, wówczas otrzymamy sumę 13 miljonów trupów, poległych w ostatniej wojnie.

Ale to jeszcze nie wszystko.

Na grypę (hiszpankę) zmarło podczas wojny około 4 milj. ludzi a oprócz tego wymordowano w Turcji około 4 milj. Ormjan, Greków, Syryjczyków i Żydów. Padło tedy razem daleko ponad 25 milj. ludzi, bądź na polach walki, bądź też z powodu wojny.

Prof. Borgart podaje też cyfry, ile który kraj stracił na wojnie ludzi. Sumę 13 milj. dzieli jak następuje: Rosja 4 milj., Niemcy 2 milj., Francja 1,650.000, Austrja 1,132.000, Serbja 750.000, resztę zaś inne państwa prowadzące wojnę.

1567 dni trwała wojna a więc dziennie zginęło 8294 ludzi. Liczba ta jest w historji morderczego kapitalizmu niesłychana i poprostu przechodząca wszelkie pojęcia ludzkie! Wojna rosyjsko japońska w r. 1905 kosztowała dziennie 292 ofiar, wojna niemiecko-francuska w r. 1870 kosztowała 876 ofiar dziennie, zaś krwawa wojna ostatnich lat dziesiątek na Bałkanie w latach 1912—13 kosztowała dziennie 1941 ludzi. Wszystkie te wojny były jednak igraszką wobec tej ostatniej, najkrwawszej wojny roku 1914—18—20, bo dziś technika i nauka stanęły w służbach kapitalizmu, który stworzył sobie ów zabójczy militaryzm.

Gdy ludy przez 4 lata stały w tym morderczym ogniu — uważaliśmy, że wszyscy nareszcie przejrzą, że wszyscy zrozumieją, iż nareszcie muszą ustać wszelkie mordy, wszelkie wojny i że narody muszą sobie podać dłoń do bratniej zgody.

A tymczasem widzimy wszędzie bezprzykładne zbrojenia się na lądzie i morzu, widzimy, że na gruzach militaryzmu niemieckiego potęguje się militaryzm francuski i belgijski, a nad światem wciąż jeszcze wisi fatalny i groźny miecz Damoklesa.

Waloryzacja opłat skarbowych.

Z dniem 1 stycznia 1924 r. wchodzi w życie ustawa z dnia 6 grudnia 1923 r. o zastosowaniu stałej jednostki do obliczania danin publicznych (Dz. U. Rzp. P. Nr. 127, poz. 1044 z 1923 r.), która również w dziedzinie opłat skarbowych (należytości stemplowych i bezpośrednich) wprowadza stosowanie waloryzacji nietylko odnośnie do zaległych, lecz również do bieżących należności.

Izba skarbowa zwraca tedy uwagę interesowanych płatników, że dla własnego dobra winni natychmiast, a najpóźniej przed 1. stycznia 1924 r. umorzyć całkowicie swe zobowiązania należytościowe, na które otrzymali wezwania płatnicze, choćby termin zapłaty przypadał po 1 stycznia 1924, gdyż wczesna całkowita zapłata uchroni ich od następstw waloryzacji.

Komunikaty.

× ZWIĄZEK ZAWODOWY MAŁOPOLSKICH URZĘDNIKÓW DRZEWNYCH WE LWOWIE. Walne zgromadzenie, odbyte dnia 9 grudnia b. r., miało przebieg nadzwyczaj imponujący. Prócz licznie przybyłych kolegów miejscowych, zjawiły się delegacje z całej Małopolski, zwłaszcza wschodniej, z wielu miejscowości po trzech i czterech członków. Zjawili się tu ludzie najrozmaitszych zapatrywań politycznych, by zdala od walk, zdala od zawiści i nienawiści partyjnych, czy przekonań politycznych radzić nad obroną swego bytu, swego prawa do życia, godnego ludzi kulturalnych, które w wysokim stopniu jest zagrożone. Praca zawodowa łączyła tu wszystkich bez różnicy, a wspólna dola złączyła ich do wspólnej akcji. Wybrano wydział, w skład którego weszło czternastu najdzielniejszych; również wybrano komisję kontrolną z trzech członków.

× ZARZĄD I KOMENDA OKRĘGU ZWIĄZKU STRZELECKIEGO WE LWOWIE przesyła wszystkim Zarządom i Komendom Obwodów i Oddziałów, oraz wszystkim członkom Związku Strzeleckiego Okręgu lwowskiego serdeczne życzenia Wesołych Świąt oraz życzenia noworoczne. Wierzymy, że rok przyszły przyniesie Polsce jaśniejsze chwile, ład, porządek i sprawiedliwość ponownie zatryumfują, a Związek Strzelecki, jak Zbrojne Ramię Narodu, dźwignięty wspólnym wysiłkiem nas wszystkich z opresji, oparty na silnych fundamentach ideji i kierowany mocną i niezawodną ręką nas samych, zbliży się szybkim krokiem do celu, któryśmy mu wspólnie wytknęli.

× ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW SKÓRZANYCH w Małopolsce urządza w środę 26 grudnia 1923 r.

Świąteczny Wieczór Taneczny

w sali Izby Rękodzielniczej, pl. Strzelecki. — Dochód z Wieczorku **na wdowy i sieroty po ofiarach walk listopadowych.** Początek o godz. 9-tej wieczór.

Różne.

ZŁOTO ZAMIAST DYNAMITU. Pod Parmą, we Włoszech, pewien włościanin, okopując drzewo, znalazł w ziemi skrzynię żelazną, okręconą łańcuchem.

Przypuszczając, że może to być skrzynia z dynamitem, ukryta przez komunistów, sprowadził karabinierów, którzy skrzynię ostrożnie otworzyli. I oto ukazało się, że skrzynia napełniona jest nie dynamitem, lecz monetami złotemi wartości trzech milionów lirów.

Zawiadomienie!

Niniejszem zawiadamiamy, że dla wygody naszej P. T. Klienteli **otworzyliśmy filię** naszego **składu**

obuwia przy ul. Żółkiewskiej 17

Celem wprowadzenia się sprzedajemy towary nasze do końca b. m. po znacznie zredukowanych cenach
Zalecając każdemu korzystanie z okazji polecamy się łaskawym względom

SCHNAPEK, THIEMAN i B-cia EICHMAN

Hurtowne składy przyborów szewskich i obuwia

ŻÓŁKIEWSKA 17 — ŻÓŁKIEWSKA 16 — GRODECKA I.

Najodpowiedniejsze Podarunki Gwiazdkowe

Dla Pań. 1) **Ostatnia nowość sezonu**. Trykotina jedwabna, na najładniejsze i najmodniejsze damskie stroje we wszystkich kolorach. Szerokość materjału 180 cm., tak, że jedna szerokość wystarcza w zupełności dla najtęższej osoby. Na suknię potrzeba najwyżej od 1½ do 2 mtr. Cena za metr 7,000.000 mp.

2) **Płótna białe lub kolorowe** na bieliznę, pościel, wsypy i poszwy. Cena za metr 1,600.000, 2,000.000 i 2,400.000 mkp.

3) **Firanki** na metry, piękna kanwa przetkana paseczkami, koloru białego lub kremowego, szerok. 90 cm, cena 2,000.000 mkp. za metr.

4) **Nowość**. Gotowe damskie sweatery, czysto wełniane, długie, puszyste, ciepłe praktyczne we wszystkich kolorach. Cena sztuki mkp. 16,000.000 i 18.000.000, Z tego samego materjału bluzki Mk. 8,000.000 i 10,000.000.

5) **Gotowe całe** suknie najmodniejszego fasonu (kimono) z pięknego trykotu, nadające się na każdą figurę, nadzwyczaj ładne, trwałe i praktyczne zdatne do prania we wszystkich kolorach. Dekolt i obwód rękawów przybrane tymże towarem odmiennego, bardzo ładnego koloru. Cena sukni tylko 15,000.000 mkp.

6) Na damskie kostjumy. suknie, bluzki, szewioty Frotte najlepszego wyrobu, podwójnej szerokości w kolorach: granat, czarny, bronzowy, zielony, liljowy i blado-kawowy. Gładki i w pasy. Nadzwyczaj mocny, ładny, praktyczny materjał. Cena metra Mk. 7,000.000 i 10,000.00.

Dla Panów. 7) **„Boston"** Ostatnia nowość sezonu. Wyrób z czystej wełny w najmodniejsze kolory i desenie. Bardzo praktyczny i modny materjał na eleganckie męskie ubranie, lub na damskie kostjumy i płaszcze. Cena za 1 metr. gat. „A" 7,000.000, gat. „B" 10,000.000, gat. „C" 14,000.000, prima Mk. 20,000.000.

8) **Komplet** podszewki pod ubranie wysyła się za mk. 8,000.000 i 12,000.000.

9) **„Melanż-Prima"**. Towar ten nie jest do rozdarcia, bardzo ładny i trwały w noszeniu, tak, że jest niezbędnym dla każdego na codzienne ubranie. Cena za 3 metry na całe ubranie męskie lub damskie gat. „A" mk. 10,000,000, gat. „B" 12,000.000, gatunek „C" 15,000.000,

Towary wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia za zaliczką pocztową nawet bez zadatku. Za przesyłkę, opakowanie (w płótnie), asekuracja i inne wydatki dolicza się 5 prc.

Bez wszelkiego ryzyka. Kupujący absolutnie nic nie ryzykuje, gdyż jeśli towar się nie spodoba przyjmujemy takowy z powrotem zwracamy pieniądze.

Zamówienia prosimy adresować:

Expedycja przesyłek pocztowych

„NADZIEJA" Łódź, ul. Kilińskiego 40.

UWAGI. 1) Przyjeżdżających do Łodzi uprzejmie prosimy o odwiedzenie naszego składu.
2) Na żądanie cenniki bezpłatnie.
3) Propozycję tę prosimy zachować.
4) Nie zwlekać! tendencja zwyżkowa.



KOGUT JÓZEF rok ur. 1903 zgubił na ul. Pańskiej w Borysławiu metrykę i legitymację osobistą, które się unieważnia. 1231

UNIEWAŻNIAM zgubioną w dniu 15 grudnia książeczkę wojskową wraz z dokumentami osobistemi.
16—1 Izrael Semmel

WINA

austrjackie
węgierskie
francuskie
hiszpańskie
włoskie
greckie
i inne

poleca **od r. 1880 istniejąca firma**

EDMUND RIEDL

we Lwowie, ul. Rutowskiego 3

Dr. Anna KOGUTOWA

ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych od godz 3—4 popoł. Mieszka obecnie **ul. Friedrichów 8, parter**

OKAZJA!

Używane koce na konia :: po **1,400.000 Mp.**

sprzedaje, tudzież kupuje i przyjmuje w komis używane futra, ubrania bundy etc. firma **SONNTAG**

Magazyn używanej i nowej konfekcji

Lwów, ul. Kopernika 16.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Zakładu gazowego miejskiego we Lwowie podaje do wiadomości, że Komisja wybrana w myśl uchwały Rady miejskiej ustanowiła na dniu 21. grudnia 1923 następujące ceny gazu:

za 1 m

1) **gaz do oświetlenia i opału Mp. 210.000**—
2) **gaz wyłącznie do motorów „ 190.000** —

Należytości przypadające do zapłaty z tytułu rachunków za miesiąc **grudzień** 1923 bez względu na termin odczytania stanu mierników, mają być płacone według podwyższonej taryfy.

Inkaso według tej taryfy rozpocznie się z dniem 28. grudnia 1923. 1233

Lwów, w grudniu 1923.

Dyrekcja Zakładu gazowego miejskiego.



Wchód przez sień!!

Dlatego poleca **najtaniej pończochy. rękawiczki**, wszelkie trykotaże w najtrwalszych gatunkach popularnie znana

F-a Pfau

Lwów, RYNEK 19.

1776

Dr. med. M. EISENBERG

Spec chorób skórnych i wenerycznych

długoletni lekarz kliniki dermatolog. we Wiedniu.

Lwów ul. Sykstuska 34. 1036

„OLKA" Lwów, Rynek 35. specjalny magazyn pończoch i wyrobów trykotowych POLECA **na zimę** — wyroby wełniane — i trykoty pierwszej jakości

---

Na raty! Płaszcze, suknie, bieliznę sprzedaje po cenach gotówkowych **Magazyn konfekcji damskiej „Paryżanka" Lwów, Pańska 22.** 1123